

3 maja 1957 r.

Drogi Charlesie,

dziękuję Ci za list. Bardzo się cieszę, że spodobały Ci się książki z serii „Pierścienia”.

Twój list runiczny był napisany poprawnie i czytelnie. Ale runy użyte w Hobbicie nie są moim dziełem. Tak jak w przypadku języków z tamtego okresu, które z biegiem czasu przekształciły się we współczesny angielski, tak też stało się z ówczesnymi runami. Użyłem więc pewnego zestawu run, mniej lub bardziej pasujących do współczesnej angielskiej pisowni, używanych dawniej przez Anglików w Anglii. Ze względu na konkurencję łacińskich liter, runy wyszły z użycia i w rzeczywistości nigdy nie użyto ich do pisania książek, z wyjątkiem dwóch liter zapożyczonych z alfabetu runicznego i używanych do pisania po angielsku: Þ i ƿ – formy pisane þ i ƿ (różne od p=p). Litera þ była używane dla th, a raczej reprezentowała dźwięki, które wciąż mamy w wyrazach takich, jak thin [pol. cienki, chudy], this [pol. ten, ta, to], dopóki nie została zastąpiona przez th w XIV wieku. Litera ta utrzymywała się [przez jakiś czas] (w różnych formach takich, jak h þ p y) w skrótach y^e y^t = this, that [pol. ten, ta, to], które (...)

(...) nie używają z w ich języku, z wyjątkiem sporadycznych przypadków jako reprezentacja głóski ts [polskie c] (jak we współczesnym niemieckim).

Pojawiają się różne znaki, które wydają się być używane dla głoski x (=ks): wśród nich Ψ . Oczywiście runy były tak naprawdę wykorzystywane do transkrypcji mowy, i nie odpowiadają one zbyt dobrze współczesnej angielskiej pisowni. W części poświęconej Angerthas, zamieszczonej na końcu tomu III, znajdziesz mnóstwo znaków odpowiadających wszystkim dźwiękom języka angielskiego i nie tylko, a także literom i najczęstszym kombinacjom liter, jeśli zechcesz je podmienić [je wykorzystać].

Z poważaniem,

J.R.R. Tolkien